



Fot. WITOLD JACKIEWICZ



„Seks i pieniądze” — Kurier na premierze

Minister w IV rządzie

Jeszcze kurtyna teatru „Syrena” nie dotarła do samej góry, a ze sceny już powiało seksem. I to seksem w dobrym wydaniu. Z pieniędzmi było natomiast gorzej, bo mimo wielu starań Romanowi Kłosowskiemu nie udało się od nikogo pożyczyć 5 tysięcy. A że „zielonych” — to już zupełnie inna sprawa. Za to w pokera wygrał od Bohdana Łazuki kartki żywnościowe przebijając fulem z wołowiny i cukru małego strita z margaryny przeciwnika. Później Łazuka twierdził, że Kłosowski oszukiwał...

Braw nie żałowano. Raz po raz widownia wybuchala śmiechem. Byli i tacy co płakali. Ale też ze śmiechu. Oceną spektaklu niech się jednak martwią krytycy. A więc — „Seks i pieniądze”. Czy muszą chodzić w parze? A może do szczęścia w ogóle nie są potrzebne lub wystarczy tylko jedno? Czy i jak ingeruje w to wszystko polityka? Co jest grane? Popremierowe spotkanie z ludźmi teatru i zaproszonymi gośćmi było wymienitą okazją, aby spróbować na te pytania odpowiedzieć.

Minister Jerzy Urban siedział w czwartym rządzie, więc odsłonięte udało widział doskonale. Pieniądzy — i to nie tylko na scenie — znacznie mniej.

Po pierwsze — bo nie pożyczyl ich Kłosowskiemu, po drugie — bo symbolizująca je złotówka stała hen, pod ścianą. Uśmieł się za to rzecznik prasowy, gdy w jednej z finansowych kwestii „dostało” się ministrowi Nieckarzowi. Ale humor nie opuścił go również w chwilę później, gdy popadło i na niego. Najbardziej cieszył się minister kultury i sztuki — Kazimierz Żygulski, taktycznie chyba pominięty w docinkach. Ale do końca pewny nie był. Daniel Passent śmiał się najmniej, bo zajął miejsce zbyt blisko Jerzego Urbana, a ponadto jako jeden z autorów sztuki znał jej wszystkie numery na pamięć.

(DOKONCZENIE NA STR. 4)

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
Nabrak przeżyć nie narzekał również Zygmunt Broniarek, gdyż usłyszał, że i on może mieć kłopoty z otrzymaniem służbowego paszportu. Żale wylał później na Passenta twierdząc, że autor rewii to owszem — na polityce zna się nie najgorzej, ale za to seksu u niego niewiele. Groński — to jest to. A w ogóle — bardzo mu się podobało. Seks w życiu na pewno pomaga. Pieniądze też...

Daniel Passent zarzucany mu brakiem seksu specjalnie się nie przejął bowiem wodą mineralną częstowała go właśnie seks-bomba — i to w sześciu letnich — rewii — Elżbieta Zajączkówna. Spodziewał się natomiast większych oporów ze strony cenzury i był wręcz rozczarowany, że ich nie ma. Należy więc sądzić, że coś niecoś do treści doloży. Chyba, że wówczas doloży jemu i zostanie tak jak jest.

Alina Denis — ubiegłoroczna miss „expressu” (podobno w tym roku będą wybierać miss „Świata Młodych”) — była wyrażnie zachwycona swoją premierą w premierze, a z niej zadowolony był Witold Filler. „Express” — Alina w seksie widzi spore możliwości, pieniądze również. Polityki nauczyły ją wybory, ale te na miss, i są już tego rezultaty. Fakt, że ona w ogóle tu jest — to właśnie duża polityka. Ale i tak nie przeszkodziło to Elżbiecie Zajączkównie zapewnić mnie, że to właśnie bez niej rewii by nie było. Porównanie jej z Denis uważa za bezsensowne. Ubiegłoroczne wybory to już historia. A teraz sprawdzać się nie będą, bo to niepolitycznie. Zresztą nie mają

czasu ani ochoty. Na brak seksu natomiast nie narzeka, ale gdzieś tak około czterdziestki chciałaby mieć i pieniądze. Więcej nie zdolała powiedzieć, bowiem jako świeżo upieczona żona została stosunkowo wcześniej zaprowadzona przez świeżo upieczonego męża do domu.

ROMAN Kłosowski, ocierając krople potu z czoła stwierdził, że pieniądze kojarzą mu się głównie z podatkami, a seks ma chwilowo gdzieś i poszedł politykować z Witoldem Fillerem o wentylatorach. Wyniki rozmów — nie są znane. W każdym razie wrócił jeszcze bardziej spocony. Po drodze otrzymał gratulacje od ministra Ży-

Pannę Świnke czyli — miss Piggy. A z facetów podoba się jej jedynie Dustin Hoffman. Seksu już więcej nie chce, pieniędzy — owszem. O polityce wyraża się z uznaniem i... politycznie.

Tadeusz Pluciński, który w końcu powrócił na pole dyskusji, zapytany, który z polskich aktorów ma seks — odpowiedział: — No cóż... jest nas kilku... Na co już ochłodzony ciepłą „mineralką” Roman Kłosowski dumnie wypiał pierś. Mając ocenić pod tym samym kątem aktorki — poprosił o kilka miesięcy celem... sprawdzenia. Więcej na ten temat wie Maria Czubaśzek, która skrzętnie zebrala wypowiedzi aktorów i przedstawia je w zbyt chyba skromnym programie spektaklu.

Agdy zrobiło się już nieco późno, okazało się, że tak naprawdę to pieniędzy nikt nie ma, seks gdzieś się rozwiął i każdy zaczął politykować jakby się tu dostać do domu.

WITOLD JACKIEWICZ

Fot. AUTORA



gulskiego, z przekonaniem twierdzącego, że możliwości humoru i satyry są jeszcze większe, ale to co „Syrena” pokazała dzisiaj nie było już tylko rewii. Mało tego — było bardzo dobre. I on — minister — czeka na więcej. Był to bowiem dobry przykład mariażu polityki z seksem, którego owocem są napiwające do kasy teatru pieniądze. Podobnie wypowiedział się minister Urban, widząc w „seksie i pieniądzu” wymienitą mieszankę jednego i drugiego, i to w doskonałych proporcjach. Wprowadzie to drugie obejrzałby chętniej w skarbcu państwa, ale chwilowo jakby „Syrenie” lepiej szło. O polityce się nie wypowiedział, ale też w tytule w końcu jej nie było.

Spec od seksu — Tadeusz Pluciński — stwierdził, że owszem — seks to cenna rzecz, i chętnie o tym podyskutuje, ale jeszcze bardziej cenne jest tysiąc złotych, którego mu brakuje na kawę. Poszedł więc do Bohdana Łazuki. A „Bogus” — a jakże trzymał się, tyle że za brzuch, bo właśnie dostał kolki po wysłuchaniu kawału o sobie. A tego tysiąca też nie miał. Ma za to żonę, która na temat seksu od dawna ma wyrobione zdanie. Wolalby więc nie wypowiadać się. Tak na wszelki wypadek. Jest natomiast przekonany, że pieniądze by mu się przydały, ale jak je zdobyć — to już wyższa polityka. Z kolei dziewczęta z baletu: Danuta Górka, Barbara Jaczun, Danuta Józefowicz i Regina Poblarczyńska, że kochają tańczyć, polityka jest im obca, a seks — to właśnie one. Bez większych targów można się było z tym gościć. Innego zdania była jednak Ewa Szykułska stawiając na piedestale seksu